

Dr Sławomir Piekarczyk

Uniwersytet Śląski

ORCID: 0000-0002-9478-4904

e-mail: slawomir.piekarczyk@us.edu.pl

Prof. dr hab. Zygmunt Tobor

Uniwersytet Śląski

ORCID: 0000-0001-6541-8502

e-mail: zygmunt.tobor@us.edu.pl

Wykładnia prawa pracy

The interpretation of the labor law

Streszczenie

Celem artykułu jest zaadresowanie sporów związanych z wykładnią prawa pracy. Autorzy starają się zbadać, czy sposób uchwalania aktów normatywnych wpływa na obiekt dociekań interpretatora podczas procesu interpretacji. W literaturze przyjmuje się, że gdy akty są stanowione w drodze umownej (jak układy zbiorowe pracy), w przeciwieństwie do aktów nieuchwalanych w ten sposób, interpretator powinien bardziej skupiać się na rzeczywistych zamiarach stron niż na dosłownym brzmieniu zawartych w nich postanowień. Autorzy argumentują, że w tym zakresie nie ma różnic między wykładnią tekstu zawartego w różnych rodzajach aktów normatywnych. We wszystkich przypadkach obiektem dociekań interpretatora jest bowiem intencja autora.

Słowa kluczowe

wykładnia prawa; wykładnia umów; prawo pracy; porozumienia zbiorowe; intencja prawodawcy

JEL: K00, K10, K31

Abstract

The purpose of the paper is to address ongoing disputes regarding the interpretation of labor law. The authors aim to explore whether the method of enacting normative acts affects the interpreter's goals during the interpretation process. Some literature suggests that when they are enacted through agreement (such as labor collective agreements), in contrast to acts not enacted in this manner, the interpreter should prioritize the actual intentions of the parties involved over the literal meaning of their provisions. The authors argue that there is no difference in this regard among various normative acts. In all cases, the author's intention is what interpreters seek.

Keywords

legal interpretation; interpretation of the agreements; labor law; labor collective agreements; legislative intent

Uwagi wprowadzające

Osoby zajmujące się – czy to w teorii czy w praktyce – daną dziedziną wiedzy niejednokrotnie akcentują cechy odróżniające ją od innych (*differentia specifica*). Wyrażenie dostrzegalne jest to wśród przedstawicieli doktryny i orzecznictwa, których przedmiotem działalności jest prawo pracy (Ćwiertniak, 2011). Zapewne pytając ich o najbardziej charakterystyczną właściwość tej gałęzi prawa, przynajmniej niektóre odpowiedzi wskazywałyby na wielość jego źródeł (zob. choćby Sanetra, 2007, s. 2), które w kontraście m.in. do ustaw i aktów wykonawczych nazywane są wręcz często „swoistymi” czy „specyficznymi”, oraz charakter powiązań aktów prawnych określających prawa i obowiązki pracowników i pracodawców

(na które oddziałuje zasada uprzywilejowania pracownika, zob. Piekarczyk, 2021). Dla uniknięcia nieporozumień terminologicznych określając układy zbiorowe pracy i inne oparte na ustawie porozumienia zbiorowe, oraz regulaminy i statuty określające prawa i obowiązki stron stosunku pracy używać będziemy dalej terminu „autonomiczne źródła prawa pracy” (co do tego pojęcia, z nowszych prac, zob. szeroko Pisarczyk, 2022, s. 27 i n.), natomiast mówiąc tylko o układach i innych porozumieniach – określać je będziemy zbiorczą nazwą „porozumienia zbiorowe”.

Odrębności prawa pracy od innych dyscyplin szczegółowych prawoznawstwa – a co za tym idzie – autonomii tej gałęzi prawa, nie sposób zakwestionować. Jednocześnie jednak widoczne jest także doszukiwanie się

specyfiki w takich jego obszarach, w których w świetle współczesnych ustaleń ogólnej nauki o prawie, dyskutowane problemy jawią się jako pozorne. Naszym zdaniem obszarem takim jest zagadnienie wykładni prawa pracy, a – mówiąc bardziej precyzyjnie – tekstów, z których prawo pracy jest odczytywane. Odrębność ta wynikać ma nie tylko z konieczności wyboru przepisu (postanowienia) korzystniejszego dla pracownika z konkurujących względem siebie źródeł, czego warunkiem jest wcześniejsze ich rozumienie, mogące być wynikiem właśnie interpretacji (gdy budzi ono wątpliwości). Wiązać ma się ona bowiem również ze sposobem powstania niektórych z nich – układów zbiorowych pracy i porozumień zbiorowych – jakim jest zawarcie tzw. umowy prawotwórczej (Musiała, 2013, s. 200 i n.; Pieczonka, 2022, s. 321). Sposób ten implikować ma konieczność uwzględniania zasad wykładni oświadczeń woli wyrażonych w art. 65 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 1071 ze zm. (dalej: k.c.), a więc przede wszystkim odwoływania się do zgodnego zamiaru stron i celu (§ 2 rzeczono przepisu) porozumień, pomimo uznawania ich prawotwórczego charakteru. Taki wniosek z kolei presuponuje rozpowszechniony wśród przedstawicieli szczegółowych dyscyplin prawoznawstwa pogląd, zgodnie z którym istnieją jakieś różnice pomiędzy wykładnią oświadczeń woli a wykładnią tekstów aktów normatywnych powstających w inny sposób.

Celem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie, czy w świetle ustaleń poczynionych w ramach ogólnego prawoznawstwa, sposób rozstrzygnięcia sporu w powyższym przedmiocie w praktyce stosowania prawa pracy powoduje określone różnice. Natomiast co do wymiaru teoretycznego, zadaniem, które sobie stawiamy, jest ustalenie, czy formułowane w doktrynie i orzecznictwie twierdzenia oddają faktyczną istotę rzeczy. W artykule skupiać się będziemy na zagadnieniach w naszej ocenie elementarnych, pozostawiając na boku (nie mniej ważne) problemy natury walidacyjnej, kolizyjnej, inferencyjnej oraz związane z określonymi procedurami, takimi jak na przykład wyjaśnianie treści postanowień układów wspólnie przez ich strony (zob. szeroko w tym zakresie Piekarczyk & Tkacz, 2023, s. 59 i n.), czy kwestia możliwości kontroli zgodności ich postanowień z innymi aktami przez Trybunał Konstytucyjny (Sanetra, 2007, s. 6 i n.). Nie będziemy również podejmować analiz obejmujących sposoby radzenia sobie z problemami interpretacyjnymi, gdyż jest to temat na osobne rozważania.

Normatywność źródeł prawa pracy a jego wykładnia

Cechą wspólną wszystkich aktów prawotwórczych składających się na prawo pracy, niezależnie od sposobu stanowienia, jest ujmowanie ich postanowień w formie tekstu. Jest on materialnym wytworem ludzi określanych jako „prawodawca”. W tekście upatruje się wręcz niekwestionowanego fundamentu filozofii prawa, nieopierającego się krytyce sceptyka (Matczak, 2019, s. 36

i n.). Obecnie tekst autonomicznych źródeł prawa pracy jest uznawany zasadniczo (z pominięciem określonych ich postanowień) przez uczestników dyskursu za składający się na prawo w znaczeniu przedmiotowym (zob. szeroko Piekarczyk, 2021c, s. 23–77). Jednak uznanie to związane jest z pojęciem „normatywności” (por. np. Pisarczyk, 2012, s. 4), która rodzić ma z kolei poważne konsekwencje na polu zasad interpretacyjnych – mianowicie powodować dylemat dotyczący kwestii – czy do postanowień porozumień zbiorowych stosować zasady wykładni właściwe dla przepisów prawa, czy dla umów (Musiała, 2013, s. 196).

Weryfikacja tej tezy wymaga w pierwszej kolejności poczynienia kilku ustaleń o charakterze porządkującym zagadnienie. Wiązanie cechy „normatywności” z prawnym charakterem aktów stanowi wyraz pewnej ogólniejszej praktyki językowej utrwalonej w treści przepisów oraz w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (Ziemiński, 1993, s. 96 i n.). Dominowała w nim bowiem tzw. materialna koncepcja aktu normatywnego, zgodnie z którą akt normatywny jest aktem ustanawiającym normy prawne o charakterze generalnym (a więc skierowane do pewnej klasy adresatów wyróżnionych z uwagi na jakąś ich wspólną cechę) i abstrakcyjnym (to znaczy ustanawiającym pewne wzory zachowań)¹. Wydaje się, że takie ujęcie „normatywności” stanowi w znacznej mierze pokłosie negatywnych doświadczeń z woluntarystycznym typem tworzenia prawa, któremu sprzyjała lakoniczność unormowań źródeł prawa w Konstytucji PRL (Kustra, 1994, s. 39 i n.; Wronkowska, 1996, s. 31 i n.). Otwierało ono bowiem Trybunałowi Konstytucyjnemu możliwość badania konstytucyjności aktów, które wprawdzie nie stanowią form dla źródeł prawa, ale zawierają normy generalne i abstrakcyjne.

Przyjmując jednak taką koncepcję, jak zauważa jeden z autorów „samo (...) stwierdzenie, iż kompetentny organ (...) ustanowił akt, uznawany od strony formalnej za akt normatywny (...), nie wystarcza, bez wstępnej choćby analizy treści tego aktu pod kątem obecności w nim norm prawnych, za uznanie go za taki akt od strony materialnej. Analiza treści i ustalanie obecności norm prawnych przynależą już jednak do problematyki egzegezy. Tym samym dopiero – wstępna przynajmniej – rekonstrukcja normy w drodze egzegezy pozwala na podjęcie decyzji walidacyjnej co do danego faktu prawotwórczego” (Pichlak, 2013, s. 67). Prowadzi to do wniosku, że jeżeli przyjąć tezę, iż tak rozumiana normatywność wpływać ma na interpretację, mielibyśmy do czynienia z błędem *circulus in demonstrando* – należy dokonać wykładni, by ustalić, czy dany akt ma charakter normatywny, a dopiero ustalenie tego wyznaczy nam sposób dokonywania wykładni².

W pracach o ogólniejszym charakterze normatywność nie jest jednak cechą, którą zredukować można do wypowiedzi składających się na normy uznawane za prawo. Wśród wypowiedzi normatywnych znaleźć się mogą także choćby takie, które wyrażają nakazy oraz zakazy moralne, czy też normy konkretne i skierowane do indywidualnych adresatów, jak polecenia służbowe. O tym, że dana wypowiedź stanowi normę nie świadczy jej

forma (np. tryb oznajmujący), czy sposób użycia, a kontekst sytuacyjny wypowiedzi lub fakt wchodzenia określonego sformułowania w skład tekstu szczególnego rodzaju (por. np. Opałek, 1974, s. 49 i n.; M. Zieliński, 2017, s. 95 i n.). Tekstem takim może być Konstytucja, ustawa, czy porozumienie zbiorowe. Może to być też umowa. Jak trafnie rzecz ujmuje Hans Kelsen „umowa jest aktem, którego podmiotowym sensem jest powinność” (Kelsen, 2014, s. 241, zob. także s. 378 i n.). Ustalenie to wyznacza dla wykładni wymienionych tekstów pierwsze *iunctim*. Bez względu na to, czy dany akt uznawany jest za źródło prawa, wiedza o zawieraniu się w nim norm powoduje, że zadaniem interpretatora jest rekonstrukcja jego poziomu dyrektywalnego (Sarkowicz, 1995, s. 111 i n.). Kwestia tego, czego poszukujemy na tym poziomie będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Obiekt dociekań interpretatora

Pierwsze ważne pytanie, jakie – niezależnie od gałęzi prawa – postawić sobie musi podmiot poszukujący w regulacjach wzorca powinnego zachowania się, dotyczy kwestii obiektu jego dociekań. Spory co do preferencji prawodawcy w tym zakresie rozstrzygnąć mógłby sam prawodawca³. Jak pisze jedna z autorek „obecny kodeks pracy nie zawiera przepisu normującego wykładnię prawa. Ustawodawca zrezygnował bowiem z zapisu art. 7 k.p., nakazującego tłumaczenie i stosowanie przepisów prawa pracy zgodnie z zasadami i celami ówczesnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zagadnienie to pozostawiono interpretatorowi prawa” (Wypych-Żywicka, 2017, s. 1254). Wcześniej zasygnalizowane zostało, iż w odniesieniu do autonomicznych źródeł prawa pracy, z uwagi na sposób ich zawarcia, w doktrynie i orzecznictwie czynione są rozważania na temat kwestii, czy i w jakim zakresie należy do nich stosować art. 65 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Jednocześnie akty te uznaje się za źródła prawa, wobec czego drugą stroną dylematu jest, czy ich wykładnia powinna być prowadzona w sposób właściwy dla wykładni aktów normatywnych. W piśmiennictwie zauważa się, że „podejście prawodawcy do problemów związanych z wykładnią prawa i z wykładnią oświadczeń woli jest zróżnicowane” (Sanetra, 2007, s. 4). Warto przyrzeć się poszczególnym stanowiskom w tym zakresie.

Niektórzy autorzy akcentują konieczność odwoływania się do zasad wykładni oświadczeń woli w odniesieniu do autonomicznych źródeł prawa pracy znamionujących się umownym charakterem stanowienia. Jak pisze jedna z autorek „(...) nie istnieje taka wykładnia prawa, która pozwalałaby wziąć pod uwagę okoliczności czy zamiar podmiotów kreujących dany normatywny akt prawny w takim stopniu, jak to odnosi się do wykładni umów” (Musiała, 2013, s. 200). Pogląd ten jest określany mianem koncepcji subiektywnej. Tym, co ma różnicować wykładnię takich aktów względem tradycyjnie pojmowanych aktów normatywnych jest ujmowanie prawodawcy,

którego wola ma być uwzględniona – „poszukiwanie (...) woli twórców normatywnego porozumienia zbiorowego na kształt woli prawodawcy tradycyjnie ujętego raczej nieuchronnie będzie prowadzić do przyjęcia racjonalności tej woli” (Musiała, 2013, s. 201). Trafnie zwraca się uwagę na niebezpieczeństwa interpretowania tych aktów zgodnie z tezami teorii racjonalnego prawodawcy (Musiała, 2013, s. 202; T. Zieliński, 1990, s. 73 i n.). Podkreśla się, że „w tej dziedzinie egzegezy przydatna wydaje się raczej cywilistyczna metoda wykładni oświadczeń woli, która skierowana jest na wykrywanie prawdziwego (zgodnego) zamiaru stron i celu porozumień, a nie imputowanie sygnatariuszom umów zamysłów fikcyjnych, odpowiadających wyimaginowanej przez egzegetę woli «racjonalnego kontrahenta»” (T. Zieliński, 1990, s. 76). Kwestia tego, czy imputowanie zamysłów fikcyjnych prawodawcy, który ustanowił inne akty normatywne jest zasadne będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Pogląd powyższy znajduje swój wyraz również w orzecznictwie. Jak wskazuje Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń „co prawda układ zbiorowy pracy jest źródłem prawa pracy, ale przy jego interpretacji – z uwagi na jego swoistość – większą niż zwykłą rolę w toku wykładni, przypisać należy woli i dążeniom stron, które go zawierają” (wyrok SN z 10 listopada 1999 r., I PKN 345/99, OSNP 2001, nr 6, poz. 195). Pytaniem, które można postawić w kontekście przywołanej wypowiedzi, jest sposób mierzenia roli woli prawodawcy układowego, skoro punktem odniesienia mają być pozostałe „nieswoiste” akty normatywne. W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy doprecyzowuje tę myśl, wskazując, że „następuje to w ramach wykładni odwołującej się do woli (racjonalnego) prawodawcy, która nie może jednak pozostawać w sprzeczności z wykładnią językowo-logiczną porozumienia zbiorowego i prowadzić do ustalenia normy prawnej niezgodnej z treścią interpretowanych postanowień takiego aktu” (wyrok SN z 25 listopada 2009 r., II PK 137/09, LEX nr 571929). Biorąc pod uwagę, że sądy niejednokrotnie przełamują znaczenie literalne przepisów (a więc stawiają ich cel ponad literę), konieczność dosłownego odczytania tekstu wykładni autonomicznych źródeł prawa pracy powodowałaby fałszywość tego twierdzenia. Rola woli stron byłaby bowiem zmarginalizowana na rzecz mogącej powodować wątpliwości interpretacyjne litery, a więc nie byłaby z pewnością „większa niż zwykle”.

W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy zauważa w kontekście źródła prawa pracy jakim są zakładowe systemy wynagradzania, że „do ustanowienia norm potrzebna jest (...) zgodna wola stron, znajdująca wyraz w porozumieniu. Ten sposób powstania prawa ma określone konsekwencje w zakresie jego interpretacji. Wykładnia przepisów porozumienia w sprawie wprowadzenia zakładowego systemu wynagradzania powinna uwzględniać wolę i zamiar stron je zawierających. W przypadku wątpliwości powstających przy tej wykładni Sąd powinien dążyć do ustalenia, co strony miały na myśli i co zamierzały osiągnąć. Ustalenia dotyczące tych okoliczności są jednym z elementów wyjaśnienia sprawy.

Pominięcie ich może (...) prowadzić do wniosku o rażącem naruszeniu prawa (...). Do tego miejsca wyводу można by się zastanawiać, czy rzeczone konsekwencje w zakresie interpretacji różnią się od tych, które dotyczą innych źródeł prawa. Jednak dalej organ trafnie dodaje, że „nawet (...) przy wykładni przepisów rangi ustawy nie bez znaczenia jest wola ustawodawcy. Tym bardziej należy badać wolę stron ustanawiających normy prawa mające postać porozumienia” (wyrok SN z 22 września 1992 r., I PRN 41/92, OSNC 1993, nr 6, poz. 113). Na marginesie należy podkreślić, że również Konstytucja i ustawy to efekty porozumienia, i to często bardzo trudnego, pomiędzy różnymi siłami parlamentarnymi (por. Easterbrook, 1988, s. 64 i n.).

Z równym powodzeniem znaleźć można w piśmiennictwie także wypowiedzi reprezentujące pogląd przeciwny (ujmowany jako koncepcja obiektywna) – „ponieważ układ zbiorowy pracy i porozumienie zbiorowe są źródłami prawa pracy w całości swych postanowień, przy ich wykładni w odniesieniu do całości ich rozstrzygnięć należy stosować te reguły wykładni, które mają zastosowanie do interpretacji obowiązującego prawa, a nie oświadczeń woli stron czynności prawnych (art. 65 k.c.)” (Sanetra, 1999, s. 20 i n.). Tak samo w orzecznictwie niejednokrotnie wprost przyjmuje się, że normatywność aktów powodować ma, iż nie należy do ich wykładni stosować przepisów dotyczących wykładni oświadczeń woli, a reguły właściwe dla wykładni prawa (wyrok SN z 12 grudnia 2001 r., I PKN 729/00, OSNP 2003, nr 23, poz. 568). W takim przypadku, jak się podnosi, „możliwe, a nawet wskazane jest co prawda, odwołanie się do zamiaru i zgodnej woli stron porozumienia zbiorowego (...), ale tylko w takich kategoriach, w jakich przy wykładni przepisów prawa uzasadnione jest odwołanie się do «woli racjonalnego ustawodawcy» (co powinno nastąpić po uwzględnieniu innych metod wykładni)” (wyrok SN z 2 kwietnia 2008 r., II PK 261/07, OSNP 2009, nr 15–16, poz. 200). Niekiedy punktem odniesienia interpretatora jest po prostu prawodawca (bez wyraźnego dookreślenia, jak w przypadku „racjonalnego”). W jednym z orzeczeń, w którym sąd zakwestionował możliwość odnoszenia wprost zasad wykładni oświadczeń woli stron do porozumienia stanowiącego źródło prawa pracy, organ przyjął jednocześnie, że „zamiar stron zawierających umowę zbiorową ma oczywiście znaczenie przy wykładni jej postanowień, ale jest to wykładnia skierowana na odczytanie tzw. woli prawodawcy (...)” (wyrok SN z 10 października 2003 r., I PK 409/02, OSNP 2004, nr 19, poz. 334).

Odnosić można również stanowisko mogące być określone jako pośrednie. Oddaje je następująca wypowiedź Sądu Najwyższego „możliwe jest – jednak wyłączenie w drodze wyjątku i z dużą ostrożnością – odpowiednio (art. 300 k.p.) i jedynie posiłkowe stosowanie do wykładni zawartych w nim postanowień (przepisów prawa) art. 65 k.c., tylko w sytuacji gdy zawodzą metody wykładni przyjęte w odniesieniu do interpretacji treści aktów normatywnych. (...) możliwe jest (...) jeżeli jakieś sformułowania zawarte w postanowieniach tych aktów (...) nie dają się wyjaśnić w inny sposób, jak tylko przy

zastosowaniu metod wykładni właściwych dla wykładni oświadczeń woli” (wyrok SN z 9 lipca 2009 r., II PK 232/08, OSNP 2011, nr 5–6, poz. 70).

Jeden z autorów rozważając kwestię, czym podyktowana jest rozbieżność w procesach wykładni prawa i oświadczeń woli, powołując się na wartości państwa prawa, z których wynika, że adresaci powinni czerpać wiedzę na jego temat z ogłoszonego tekstu, skonstatował, że wykładnia prawa, w odróżnieniu od wykładni aktów normatywnych tworzonych w drodze umowy między stronami, ma być maksymalnie zobiektywizowana, do czego ma prowadzić oparcie na regułach języka (Bogucki, 2014, s. 637; bardzo podobnie Pieczonka, 2022, s. 329). Nie wyjaśnił jednak skąd bierze się tak duża rozbieżność orzecznictwa i doktryny dotycząca treści konkretnych przepisów, skoro oparcie się na języku dawać ma „zobiektywizowane” rozstrzygnięcia. Sprawa nie trafia do sądu (pomijając rzecz jasna spory co do ustaleń faktycznych), gdy reguły językowe dają jednoznaczne rozstrzygnięcie. Trafia wtedy, gdy na podstawie tekstu można sformułować różne, zgodne z regułami językowymi hipotezy interpretacyjne. Jedną z podstawowych sytuacji interpretacyjnych jest wieloznaczność. Odwoływanie się do reguł językowych, na przykład wykorzystując słowniki, nie udzieli satysfakcjonującej dla rozwiązania problemu odpowiedzi. Spory prawników dotyczą w zasadzie jednej kwestii – co prawodawca powiedział?

Przytoczone wyżej poglądy piśmiennicze, odzwierciedlone w wypowiedziach Sądu Najwyższego, jak w soczewce pokazują, do jakich paradoksów może prowadzić brak odpowiednich ustaleń terminologicznych. W dalszych rozważaniach podejmiemy próbę zaadresowania zidentyfikowanych problemów.

Wydaje się, że zasadniczą przyczyną zreferowanego sporu jest nieporozumienie oparte na wiązaniu tzw. koncepcji subiektywnej z przeżyciami psychicznymi prawodawcy (Wypych-Żywicka, 2017, s. 1255). Udział w jego utrwalaniu mają niekiedy również teoretycy prawa. W ramach polskiego piśmiennictwa można tu wskazać choćby na pogląd Marcina Matczaka. Autor, krytykujący pojęciowo odpowiadający tej koncepcji „internalizm semantyczny”, postrzega go w sposób, zgodnie z którym oznacza on, iż „czynnikami konstytuującymi znaczenie są wewnętrzne procesy mentalne, w szczególności wiedza i intencja użytkownika języka”; innymi słowy, „umysł autora i idee obecne w jego głowie” (Matczak, 2019, s. 24). Zarzuty autora dotyczą więc określania interpretacji jako ustalania intencji wypowiadającego słowa, działanie to rozumiejąc jako konieczność analizowania jego stanów mentalnych. Tak postrzegane ustalanie intencji jest wątpliwe już w codziennych interakcjach społecznych – nie musimy bowiem „wchodzić do czyjejś głowy” czy dokonywać analizy stanów mentalnych interlokutora, by móc rozumieć się wzajemnie (Fish, 2008, s. 1131; Pinto, 2003, s. 164). Jeżeli ktoś nieznajomy podejrze do nas i powie „jestem spragniony”, najpewniej przyjmiemy, że prosi nas o podanie wody (Pinto, 2003, s. 158). Jeżeli przełożony wyda pracownikom polecenie służbowe używając słów „rzućcie wszystko i tu podejście”, bez analizowania jego stanu umysłu wiadomo, że

jego intencją nie jest, by pracownicy rzucali przedmiotami, które akurat trzymają w ręce. Nie potrzeba do tego żadnych regulacji, które nakazują uwzględniać cel przed literą – tego typu dylematy w codziennej interakcji nie występują. Tym bardziej nie ma konieczności (a nawet możliwości) dokonywania wykładni tekstu prawnego (będącego dziełem wielu autorów), przy rozumieniu tej działalności jako procesu ustalania intencji prawodawcy, gdzie ten obiekt dociekań interpretatora ujmowany jest psychologicznie (Piekarczyk, 2021a, s. 80 i n.).

Intencję prawodawcy należy postrzegać odmiennie – jako konstrukt ujmowany instytucjonalnie i faktycznie. Faktyczność intencji oznacza oparcie jej na faktach. Prawodawca stanowiąc prawo pozostawia interpretatorowi różne ślady swojej intencji, a spory interpretacyjne to spory dotyczące wagi poszczególnych śladów pozostawionych przez prawodawcę (Tobor, 2013, s. 227). Wśród tych śladów mocnym dowodem na intencję prawodawcy jest sam tekst prawny, a jeżeli intencja ta jest w nim jasno odzwierciedlona, problem interpretacyjny nie powstaje (Tobor, 2013, s. 230 i n.). Konieczność dokonania wykładni występuje wtedy, gdy interpretator napotka na atypową sytuację faktyczną, co do której nie wiadomo czy można ją zakwalifikować do relewantnej kategorii prawnej (Zeifert, 2025, s. 138). Wtedy, by ustalić, co prawodawca powiedział, należy ustalić, co chciał powiedzieć (Holmes, 1898, s. 418), do czego służyć mogą konteksty znajdujące się poza tekstem, jak materiały legislacyjne (Bielska-Brodziak, 2017, np. s. 117 i n.). Można zatem przyjąć, że obiektem dociekań interpretatora – niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z aktami normatywnymi uznawanymi za prawo, z takimi, które uznawane są za umowy, listem od mamy, listą zakupów, czy instrukcją jak złożyć chińską zabawkę dla dziecka, jest intencja (zamiar, wola, cel) ich autora⁴. Wykładnia zatem stanowi proces polegający na ustalaniu tej intencji.

Argumenty za takim rozumieniem wykładni tekstu prawnego zostały szeroko przedyskutowane w literaturze (Tobor, 2013), a ich szczegółowe referowanie przekracza ramy niniejszego opracowania. Podzielamy pogląd, zgodnie z którym nie miałoby sensu powierzanie jakiemuś organowi kompetencji do stanowienia prawa, nie zakładając jednocześnie, że ustanowione prawo jest wyrazem jego intencji (Raz, 1996, s. 258). Jak obrazowo stwierdza się w piśmiennictwie, stosowanie dyrektyw wykładni bez wiary w istnienie niezależnej intencji prawdopodobnie stanie się sztucznym, bezcelowym i wyniszczającym działaniem przypominającym praktykowanie rytuałów religijnych po odrzuceniu wiary w Boga⁵. Mocnych racji na rzecz przyjętego przez nas intencjonalistycznego założenia dostarczają prace zadeklarowanych zwolenników konkurencyjnej teorii określanej jako tekstualizm. Jak pokazują badania, odwołanie się do intencji prawodawcy jest w ich pracach nader częste (Goldsworthy, 2021; McGowan, 2008). Bliski nam jest zatem pogląd, zgodnie z którym nie ma pewniejszego sposobu na błędną interpretację tekstu niż odczytanie go w sposób literalny (Lasky, 1999, s. 891). Odrzucamy natomiast twierdzenie, że po publikacji aktu prawnego

odrywa się on od prawodawcy i żyje swoim własnym życiem wywołując w rzeczywistości społecznej określone skutki (Bogucki, 2014, s. 637). Jak zostało to wskazane, przeczy temu praktyka. Można zastanowić się, jak przy przyjęciu tego poglądu należałoby zdefiniować państwo prawa? Jako państwo różnych, możliwych odczytań tekstu prawnego?

Podział wykładni na językową i pozajęzykową (systemową i celowościową)

Mając tak poczynione ustalenia natury ogólnej, przejść należy do problemu bardziej szczegółowego – mianowicie kojarzonego z wykładnią przepisów prawa, powszechnie przyjmowanego (także w prawie pracy, Wypych-Żywicka, 2017, s. 1266), podziału wykładni na językową, systemową i celowościową, co presuponuje odróżnienie wykładni językowej od wykładni pozajęzykowej. Jest on mocno zakorzeniony w kulturze prawnej. Wiąże się z nim ważną praktyczną konsekwencję, sprowadzającą się do twierdzeń o prymacie wykładni językowej i subsydiarnym charakterze pozostałych jej rodzajów (Wypych-Żywicka, 2017, s. 1269 i n.).

Podjęcie takie dostrzegalne jest również w orzecznictwie. W jednym z nowszych orzeczeń Sąd Najwyższy przyjął, iż „nie można uznać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przedstawiane są rozbieżne poglądy na temat metod interpretacji porozumień zbiorowych o charakterze normatywnym. W żadnym bowiem z orzeczeń nie daje się prymatu bezpośredniego stosowania reguł wykładni umów. (...) przy dokonywaniu interpretacji tekstu (treści normatywnej) autonomicznego źródła prawa pracy (art. 9 k.p.) decydujące znaczenie mają zasady wykładni aktów normatywnych, a nie odpowiednio i posiłkowo stosowane zasady wykładni oświadczeń woli składających się na treść czynności prawa cywilnego (k.c.). Wśród metod i zasad wykładni aktów normatywnych decydujące znaczenie tradycyjnie przypisuje się wykładni logiczno-językowej, a wtedy, gdy ta zawodzi, prowadząc do wyników niedających się pogodzić z racjonalnym działaniem ustawodawcy (tu: stron porozumienia) i celem, jaki dana norma ma realizować, sięga się do dyrektyw wykładni systemowej i funkcjonalnej przez odwołanie się do zamiaru i zgodnej woli stron porozumienia zbiorowego” (postanowienie SN z 7 września 2022 r., II PSK 363/21, LEX nr 3484173). Ostatnie ze zdań przytoczonego fragmentu wprowadza pewien zamęt – sąd bowiem twierdzi, że gdy rezultat wykładni logiczno-językowej nie da się pogodzić z celem, dopiero wtedy należy sięgnąć do dyrektyw pozajęzykowych. Czy oznacza to, że cel zdaniem sądu objęty jest wykładnią logiczno-językową? Pozostawiając na marginesie rozważań twierdzenie o braku rozbieżnych poglądów co do wykładni autonomicznych źródeł prawa pracy, sygnalizując problem objęty powyższym pytaniem płynnie przechodzimy do omówienia analizowanego zagadnienia.

W naszym przekonaniu poglądy o podziale wykładni na językową i pozajęzykową oraz określonej kolejności

działań interpretatora nie mają żadnego uzasadnienia, zarówno gdy chodzi o ich walory teoretyczne, jak również praktyczne. Przedstawimy w tym zakresie kilka najważniejszych argumentów.

Przede wszystkim, zwolennicy rzeczzonego rozróżnienia nie podają, co właściwie jest dzielone. Nie jest podawana żadna definicja wykładni, której rodzajami ma być wykładnia językowa, systemowa i celowościowa. Co jednak bardziej istotne, nie da się w sposób stanowczy zdefiniować relacji pomiędzy nimi, a to choćby z uwagi na różnorodność argumentów wykorzystywanych do ustalania intencji prawodawcy. Postawioną tezę uzasadnimy dokonując analizy elementów omawianego podziału.

Jeśli chodzi o wykładnię językową, stanowi ona zbiorczą nazwę dla różnego rodzaju narzędzi interpretacyjnych. Jak obrazowo ujął to Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń „wykładnią językową rządzi różne dyrektywy” (uchwała SN z 18 marca 2008 r., II PZP 2/08, OSNP 2008, nr 15–16, poz. 211). Naszym zdaniem tak zwana wykładnia językowa nie rozwiązuje żadnej sytuacji interpretacyjnej, natomiast stosowane w jej ramach narzędzia cały szereg takich sytuacji powodują. Stosowne argumenty uzasadniające tę tezę zostały już przedstawione w literaturze (Tobor, 2010), wobec czego poprzestaniemy tu na przytoczeniu istotnego z perspektywy rozważań spostrzeżenia. Otóż, jeżeli określony fragment tekstu prawnego jest w dyskursie rozumiany w sposób jednolity, wcale nie powstaje problem interpretacyjny, a więc „wykładnia językowa” nie jest konieczna (*clara non sunt interpretanda*). Jeżeli natomiast tekst można rozumieć na różne sposoby, to właśnie język – na przykład ze względu na wieloznaczność, czy nieostrość – jest tego przyczyną. Podejście czysto-językowe odnosi się zatem do najprostszych przypadków, takich w których spór nie dotyczy wieloznacznego, niejasnego ani zależnego od kontekstu fragmentu języka (Rickless, 2005, s. 532).

Daleko idące zastrzeżenia budzi wyróżnianie tzw. wykładni systemowej (przypomnijmy – jednego z rodzajów wykładni, którą wedle omawianej konwencji zaliczyć należałoby do kategorii „pozajęzykowej”). Te same narzędzia interpretacyjne jedni zaliczają do wykładni systemowej a inni do językowej. Dotyczy to na przykład korzystania z definicji legalnych (a więc odwoływania się do języka prawnego), argumentacji *a rubrica*, czy dyrektywy zakazu wykładni *per non est* (Bielska-Brodziak, 2010, s. 327 i n.). Trafnie rzecz ujęto (z powołaniem się na piśmiennictwo) w jednym z orzeczeń, odpierając zarzut zastosowania wykładni systemowej zamiast językowej (a więc poważnego naruszenia deklarowanej powszechnie kolejności działań) – „interpretacja językowa jest interpretacją wielowarstwową, gdyż uwzględniać musi zarówno znaczenie pojedynczych wyrazów tekstu prawnego, jak i bardziej złożonych struktur tego tekstu, co powoduje, że łączy się ona z tradycyjnie rozumianą wykładnią systemową. To oznacza w konsekwencji, że Sąd pierwszej instancji posługując się w wykładni tekstu prawnego także wykładnią systemową nie naruszył reguł tej wykładni” (wyrok NSA z 19 maja 2009 r., II FSK 144/08, LEX nr 551670). Innymi słowy,

uzyskany rezultat nie okazał się zdaniem sądu rezultatem *contra legem*.

W wielu publikacjach używa się takich zwrotów jak tekstualizm strukturalny (Taylor, 1995) czy intratekstualizm (Young & Vermeule, 2000), co wskazuje na konieczność rozumienia zwrotów w szerszym kontekście. Podejście to widoczne jest również wśród zwolenników wykładni autonomicznych źródeł prawa pracy zgodnie z intencją ich twórców. Jak trafnie rzecz ujmując jeden z autorów „dyrektywa nakazująca uwzględnienie rzeczywistej woli stron wymaga nie tylko badania konkretnego zapisu, ale także analizy całości umowy. Wskazane jest bowiem przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia logikę całego tekstu. Ustalenia w tej kwestii muszą być precyzyjne, jednoznaczne i wnikliwe (czyli oparte na wszechstronnym rozważeniu wszystkich okoliczności), w tym powinny uwzględniać zwłaszcza okoliczności zawarcia umowy. Nadto, (...) istotne znaczenie ma kontekst sytuacyjny, w jakim doszło do złożenia oświadczeń, czyli wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania stron” (Pieczonka, 2022, s. 328).

Podane argumenty prowadzą do wniosku, że zaliczanie narzędzia określanego jako „wykładnia systemowa” do osobnego rodzaju wykładni i przypisywanie mu niższej wartości niż pozostałym elementom wykładni językowej nie znajduje żadnego uzasadnienia. W naszym przekonaniu podobnie rzecz się ma z wyróżnianiem tzw. wykładni celowościowej, co dostrzegalne jest już w przywołanej wyżej wypowiedzi. Rozróżnienie wykładni językowej i celowościowej jest oparte na bardzo mocnym założeniu, dotyczącym możliwości odczytania tekstu bez jakiegokolwiek odniesienia do celu. Poddane ono zostało w literaturze przekonującej krytyce (por. szerzej Bielska-Brodziak, 2010, s. 329 i n.; Tobor, 2013, s. 127 i n.; Zeifert, 2025, s. 168). Jak się podnosi „bez uwzględnienia kontekstu, a więc w sytuacji rozumienia tekstu prawnego, bez jakiegoś niedoskonałego poglądu na cel i sens danej regulacji, nie jesteśmy w stanie zrozumieć żadnego tekstu” (Spyra, 2006, s. 206); „każde odczytanie, które jest naturalnym i oczywistym w świetle pewnego założonego celu (a nie jest możliwe nie założyć żadnego), jest odczytaniem dosłownym; ale żadne odczytanie nie jest dosłowne w tym sensie, że jest osiągalne w oderwaniu od jakiegokolwiek celu” (Fish, 2002, s. 43); „wykładnia językowa powinna (...) być ściśle powiązana z wykładnią celowościową (...)” (Stawecki, 2010, s. 119); „(...) w pewnym sensie nieuzasadnione jest charakterystyczne dla wykładni celowościowej i funkcjonalnej jej odzielenie od wykładni językowej” (Matczak, 2019, s. 288). W ślad za literaturą do takiej konkluzji doszedł również jeden z sądów, stwierdzając, że „(...) wykładnia językowa nie może się sprowadzać do szukania sensu poszczególnych wyrazów – mieć charakter filologiczny, lecz powinna szukać rzeczywistego sensu poszczególnych zdań (ich zespołów), co wymaga jej połączenia z analizą celu regulacji prawnej. Prawodawca bowiem określa poprzez słowa, co zamierza

osiągnąć” (uchwała NSA(7n) w Warszawie z 20 marca 2000 r., FPS 14/99, ONSA 2000, nr 3, poz. 92).

Z powyższych rozważań wyprowadzić można logiczny wniosek, zgodnie z którym, skoro brak jest uzasadnienia dla dzielenia wykładni na poszczególne jej rodzaje, to problem ustalania preferencji między nimi nie występuje. Nie jest zatem zasadne stwierdzenie Sądu Najwyższego zawarte w jednym z orzeczeń, zgodnie z którym „wykładnia przepisów prawnych wyprowadzona z tzw. woli prawodawcy jest zawodna, gdyż decydująca jest treść przepisu oraz jego wykładnia funkcjonalna i systemowa. Te zaś prowadzą do poglądów odmiennych niż przyjęte w zaskarżonym wyroku” (wyrok SN z 10 października 2003 r., I PK 409/02, Lex nr 122180). Nieodparcie nasuwa się pytanie – w jaki sposób dokonywana jest wykładnia odwołująca się do woli (intencji) prawodawcy? W naszym przekonaniu ustalanie intencji odbywa się właśnie przez odwołanie do treści przepisów, do kontekstów systemowych, funkcjonalnych i wszelkich innych śladów pozostawionych przez prawodawcę – bez preferencji co do kolejności uwzględniania poszczególnych tropów. Pokładanie zaś wiary w przestrzeganie powszechnie przyjmowanych, większościowo akceptowanych reguł wykładni prawa (Nycz, 2007, s. 62) jest zatem nazbyt optymistyczne (o kontrowersjach związanych z pojęciem prawa interpretacyjnego zob. szeroko Konca, 2022). Bliżej jest nam do poglądu wyrażonego w innym orzeczeniu, w którym sąd zauważa, że „jedynym kryterium w zakresie wyboru metody wykładni powinna być poprawność efektów tej wykładni, a nie dogmatyczne założenie swoistej «wyższości» jednego rodzaju wykładni nad innymi” (wyrok NSA w Warszawie z 23 lutego 1999 r., III SA 7634/98, LEX nr 36904). Oczywiście powstaje problem, skąd wiemy, które efekty są poprawne. Odpowiedź wywnioskować można analitycznie z wcześniejszych ustaleń – te, które najlepiej oddają intencję faktycznego (a nie fikcyjnego, racjonalnego) prawodawcy.

Przypisy/Notes

¹ Zob. z wielu postanowienie TK z 14 grudnia 1999 r., U 7/99, OTK 1999, nr 7, poz. 170; postanowienie TK z 29 marca 2000 r., P 13/99, OTK 2000, nr 2, poz. 68; wyrok TK z 20 kwietnia 2020 r., U 2/20, OTK-A 2020, nr 61.

² Choć szczegółowe omówienie problemu związanego z koncepcjami aktu normatywnego w teorii i praktyce przekracza ramy niniejszej pracy, zauważyć należy, że w styczniu 2016 r. Trybunał zaktualizował i doprecyzował swój pogląd na jego istotę, stwierdzając, że w rzeczywistości w jego orzecznictwie występują dwa powiązane ze sobą alternatywnie kryteria kwalifikowania określonych aktów jako normatywnych – za akt normatywny w znaczeniu przewidzianym przez Konstytucję (...) należy uznać akt spełniający kryterium formalne lub kryterium materialne, z zastrzeżeniem, że najczęściej mamy do czynienia ze spełnieniem obu wymienionych kryteriów”, postanowienie TK z 7 stycznia 2016 r., U 8/15, OTK-A 2016, nr 1.

³ Jak zauważa jeden z autorów “if our legislators could tell us what to do as well as our mothers can, we would probably be satisfied with the level of determinacy of our legal system” (Pinto, 2003, s. 157).

⁴ „(...) given what we accept as legally authoritative, the proper way to interpret the Constitution (and statutes, regulations, and judicial orders as well) is to seek its authors’ intended meanings – the same thing we do when we read a letter from Mom, a shopping list from our spouse, or instructions for how to assemble a child’s toy made in China. Interpreting the Constitution and interpreting a toy’s assembly instructions are two tokens of the same type, namely, a search for the authors’ intended meaning” (Alexander, 2008, s. 1).

⁵ „an attempt to apply the orthodox principles without believing in an independently existing intention is likely to become an artificial, pointless and debilitating exercise, like perpetuating religious rituals after abandoning belief in God. If there is no such intention to serve as the lodestar guiding application of the principles, interpretation is likely to become a kind of game played to reach desired results. If the fundamental principle of statutory interpretation is set aside, many of the traditional maxims and presumptions of interpretation will seem like a jumble of mutually contradictory directives, able to be selectively marshalled to support whatever interpretation is preferred on policy grounds” (Ekins & Goldsworthy, 2014, s. 43).

Bibliografia/References

- Alexander, L. (2008). Simple-Minded Originalism. *Legal Studies Research Paper Series*, 08–067, 1–12.
- Bielska-Brodziak, A. (2010). O rodzajach argumentów interpretacyjnych. W: W. Staśkiewicz & T. Stawecki (Red.), *Dyskrecjonalność w prawie. Materiały XVIII Ogólnopolskiego Zjazdu Katedr Teorii i Filozofii Prawa. Miedzeszyn k. Warszawy 22–24 września 2008 r.* (s. 326–335). LexisNexis.

Wnioski końcowe

Ogólne wnioski, do których doprowadziły przeprowadzone analizy, sprowadzić można do trzech zasadniczych tez. Po pierwsze, normatywność aktu (rozumiana w zgodzie z deklarowaną przez długi czas przez Trybunał Konstytucyjny koncepcją materialną) nie może mieć wpływu na sposób jego wykładni. Po drugie, proces wykładni tekstów składających się na prawo pracy, niezależnie od sposobu ich stanowienia, polega na ustalaniu intencji faktycznego prawodawcy. Nie jest to jednak działanie nakierunkowane na poznawanie stanów mentalnych określonych osób. Po trzecie, dylemat dotyczący kolejności stosowania poszczególnych rodzajów wykładni ma charakter pozorny w tym sensie, że opiera się na błędnym założeniu możliwości ich wyodrębnienia. Tym samym, nie dopatrujemy się różnic w omówionych aspektach, gdy chodzi o wykładnię autonomicznych źródeł prawa pracy względem pozostałych źródeł prawa.

Powyższe konkluzje nie stanowią panaceum na problemy, z jakimi zmagać się będą interpretatorzy, w tym przede wszystkim sędziowie. Wątpliwości co do intencji prawodawcy i dylematy z tym związane powstawać będą tak długo, jak długo będziemy mieli do czynienia z tekstem. Myśl tę adekwatnie ujął jeden ze znanych sędziów i filozofów prawa – Learned Hand, pisząc, że „sędzia działa w kontrydiktoryjnej pozycji i jest naciskany przez dwie przeciwstawne siły. Z jednej strony nie może egzekwować czegośkolwiek, co uważa za najlepsze, musi to pozostawić ogólnej woli wyrażonej przez ustawodawcę. Z drugiej jednak strony musi próbować, najlepiej jak potrafi, zdecydować w konkretnej formie, czym ta wola jest, ale nie poprzez niewolnicze podążanie za słowami, lecz poprzez uczciwe powiedzenie, jaki jest leżący u jej podstaw cel. Nikt nie robi tego w pełni dobrze. Jednak wielcy sędziowie robią to lepiej niż wszyscy pozostali” (cytat i tłumaczenie za Zajadło, 2023, s. 83).

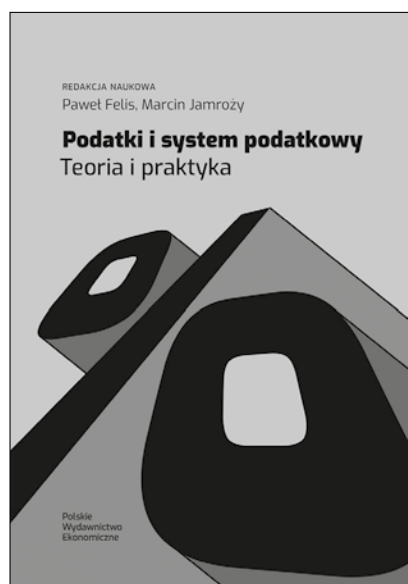
- Bielska-Brodziak, A. (2017). *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*. Wolters Kluwer.
- Bogucki, O. (2014). Wykładnia autonomicznych źródeł prawa pracy. *Monitor Prawa Pracy*, 12, 636–638.
- Cwientniak, B. M. (2011). O „szczególnych właściwościach” prawa pracy – refleksje o stanie rozważań nad podstawowym pojęciem agregatywnym prawa pracy. W: L. Florek & Ł. Pisarczyk (Red.), *Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. XVIII Zjazd Katedry i Zakładów Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych*. Warszawa, 26–28 maja 2011 r. (s. 105–113). LexisNexis.
- Easterbrook, F. H. (1988). The Role of Original Intent in Statutory Construction. *Harvard Journal of Law and Public Policy*, 11(1), 59–66.
- Ekins, R., & Goldsworthy, J. (2014). The Reality and Indispensability of Legislative Intentions. *Sydney Law Review*, 36, 39–68.
- Fish, S. (2002). Zwykle okoliczności, język dosłowny, bezpośrednie akty mowy, to, co normalne, potoczne, oczywiste, zrozumiałe samo przez się i inne szczególne przypadki (M. Smoczyński, Trans.). W: A. Szahaj (Red.), *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane* (s. 29–58). Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Fish, S. (2008). Intention Is All There Is: A Critical Analysis of Aharon Barak's Purposive Interpretation in Law. *Cardozo Law Review*, 29(3), 1109–1146.
- Goldsworthy, J. (2021). Legislative Intentions in Antonin Scalia's and Bryan Garner's Textualism. *Connecticut Law Review*, 52(5), 1549–1572.
- Holmes, O. W. (1898). The Theory of Legal Interpretation. *Harvard Law Review*, 12, 417–420.
- Kelsen, H. (2014). *Czysta teoria prawa* (A. Bosiacki, Red.; R. Szubert, Tłum.). Wolters Kluwer.
- Konca, P. (2022). *Prawo interpretacyjne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kustra, E. (1994). *Polityczne problemy tworzenia prawa*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Lasky, E. S. (1999). Perplexing Problems with Plain Meaning. *Hofstra Law Review*, 27, 891–925.
- Matczak, M. (2019). *Imperium tekstu. Prawo jako postulowanie i urzeczywistnianie świata możliwego*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- McGowan, M. (2008). Do As I Do, Not As I Say: An Empirical Investigation of Justice Scalia's Ordinary Meaning Method of Statutory Interpretation. *Mississippi Law Journal*, 78(1), 129–198.
- Musiś, A. (2013). *Porozumienia zbiorowe jako źródło prawa pracy*. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Nycz, T. (2007). Granice wykładni prawa pracy. *Studia z Zakresu Prawa Pracy i Polityki Społecznej*, 1, 35–62.
- Opalek, K. (1974). *Z teorii dyrektyw i norm*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Pichlak, M. (2013). *Zamknięty system źródeł prawa. Studium instytucjonalizacji dyskursu prawniczego*. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.
- Pieczonka, P. (2022). Zasady wykładni porozumień zbiorowych w rozumieniu art. 9 Kodeksu pracy oraz innych porozumień prawa pracy. *Studia Iuridica Toruniensia*, XXXI(2), 311–333. <http://dx.doi.org/10.12775/SIT.2022.039>
- Piekarczyk, S. (2021a). Intencjonalizm, wyrafinowany tekstualizm i nowa teoretyczna koncepcja normy prawnej. *Prawo i Więź*, 4, 75–108. <https://doi.org/10.36128/prw.vi38.287>
- Piekarczyk, S. (2021b). Oddziaływanie zasady uprzywilejowania pracownika na relację postanowień układów zbiorowych pracy z przepisami państwowych aktów prawotwórczych a Konstytucja RP. *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, 5, 3–11. <https://doi.org/10.33226/0032-6186.2021.5.1>
- Piekarczyk, S. (2021c). *Układy zbiorowe pracy. Od charakteru prawnego do wykładni*. Difin.
- Piekarczyk, S., & Tkacz, S. (2023). *Wykładnia autentyczna w świetle nauki o wykładni prawa*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pinto, M. B. (2003). Interpretation and Conversion. *Legal Theory*, 9, 157–179.
- Pisarczyk, Ł. (2012). Podstawy normatywności i charakter prawny specyficznych źródeł prawa pracy. *Państwo i Prawo*, 6, 3–17.
- Pisarczyk, Ł. (2022). *Autonomiczne źródła prawa pracy*. Wolters Kluwer.
- Raz, J. (1996). Intention in Interpretation. In: R. P. George (Ed.), *The Autonomy of Law. Essays on Legal Positivism* (pp. 249–286). Oxford University Press.
- Rickless, S. S. (2005). A Synthetic Approach to Legal Adjudication. *San Diego Law Review*, 42(2), 519–532.
- Sanetra, W. (1999). Układy zbiorowe pracy i inne porozumienia w świetle Konstytucji RP. W: W. Sanetra (Red.), *Prawo pracy – Z aktualnych zagadnień. Materiały konferencji. Tykocin 8–10 maja 1998 r.* (s. 9–23). Temida 2.
- Sanetra, W. (2007). Wykładnia przepisów układu zbiorowego pracy – Problem ciągle aktualny. *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*, 9, 2–10.
- Sarkowicz, R. (1995). *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*. Uniwersytet Jagielloński.
- Spyra, T. (2006). *Granice wykładni prawa*. Zakamycze oraz Wolters Kluwer.
- Stawecki, T. (2010). Złota reguła wykładni. W: A. Choduń & S. Czepita (Red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego* (s. 113–128). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Taylor, G. H. (1995). Structural Textualism. *Boston University Law Review*, 75, 321–385.
- Tobor, Z. (2010). Iluzja wykładni językowej. W: P. J. Lewkowicz & J. Stankiewicz (Red.), *Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego* (s. 194–200). Temida 2.
- Tobor, Z. (2013). *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*. Wolters Kluwer.
- Wronkowska, S. (1996). Źródła prawa w projekcie Konstytucji Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego. *Przegląd Legislacyjny*, 4, 31–43.
- Wypych-Żywicka, A. (2017). Metodologia wykładni przepisów prawa pracy. W: K. W. Baran (Red.), *System prawa pracy. Część ogólna: tom. I* (s. 1253–1276). Wolters Kluwer.
- Young, E. A., & Vermeule, A. (2000). Hercules, Herbert, and Amar: The Trouble with Intratextualism. *Harvard Law Review*, 113, 730–777.
- Zajadło, J. (2023). *Hand*. Wydawnictwo Arche.
- Zeifert, M. (2025). *Law and Cognitive Linguistics A Prototype Theory Approach to Legal Categorisation*. Routledge Taylor & Francis Group.
- Zieliński, M. (2017). *Wykładnia prawa. Zasady–reguły–wskazówki* (7th ed.). Wolters Kluwer.
- Zieliński, T. (1990). Teoria źródeł prawa a współczesne kierunki rozwoju prawa pracy. W: S. Wronkowska & M. Zieliński (Red.), *Szkice z teorii prawa i szczegółowych nauk prawnych*. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Ziemiński, Z. (1993). 'Akt normatywny' czy 'akt prawotwórczy'. *Państwo i Prawo*, 11–12, 96–98.

Zygmunt Tobor, prof. dr hab., wieloletni kierownik Katedry Teorii i Filozofii Prawa, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w latach 2005–2012, autor kilku książek i kilkudziesięciu artykułów w renomowanych czasopismach polskich i zagranicznych, głównie z zakresu interpretacji prawa, legalności i aksjologii.

Zygmunt Tobor, Professor, Longtime head of the Department of Theory and Philosophy of Law, dean of the Faculty of Law and Administration at the University of Silesia in Katowice from 2005 to 2012, author of several books and numerous articles in reputable Polish and international journals, primarily in the fields of legal interpretation, legality, and axiology.

Sławomir Piekarczyk, doktor nauk prawnych, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Instytut Prawa i Administracji w dziedzinie Teorii i Filozofii Prawa, autor i współautor licznych opracowań naukowych, głównie dotyczących zagadnień interpretacji prawa, prawa pracy, oraz prawa o notariacie.

Sławomir Piekarczyk, PhD in law, Assistant Professor at the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice, the Institute of Legal Sciences – Theory and Philosophy of Law of this University, author and co-author of numerous scientific publications, primarily in the fields of legal interpretation, labor law, and notarial law.



NOWOŚĆ

**REDAKCJA NAUKOWA
PAWEŁ FELIS I MARCIN JAMROŻY**

PODATKI I SYSTEM PODATKOWY. TEORIA I PRAKTYKA

W ramach toczącej się od dłuższego czasu dyskusji na temat potrzeby przeprowadzenia reformy systemu podatkowego w Polsce szczególnie dużo miejsca poświęca się koniecznym zmianom w systemie podatków bezpośrednich (dochodowych i majątkowych). Obecny system podatkowy w Polsce jest przedmiotem krytyki z różnych stron. Wśród jego wad wskazuje się niestabilność, duży fiskalizm oraz skomplikowaną konstrukcję większości podatków. Przedstawiciele nauki i praktyki są zgodni co do konieczności reformy systemu podatkowego w Polsce. Problemem jest, jak to zrobić, czyli według jakich teoretycznych podstaw, m.in. zasad racjonalizacji systemu podatkowego, wynikających z ogromnego dorobku teorii opodatkowania. Ponadto istotne jest uzyskanie akceptacji społecznej. Z większości badań wynika bowiem, że problematyka podatkowa jest odbierana przez społeczeństwo z dużą nieufnością oraz przekonaniem, iż nakładany na nie ciężar jest nieustannie powiększany.

Monografia dotyczy wyzwań podatkowych związanych z funkcjonowaniem (aspekt aktualny) i budową polskiego systemu podatkowego (aspekt przyszłościowy), ważnych z perspektywy teoretyków, jak również praktyków. Jej celem jest przedstawienie gospodarczych i społecznych skutków podatków w kontekście funkcjonujących systemów podatkowych i alternatywnych jego koncepcji. Ważne miejsce zajmują również rozważania dotyczące perspektyw rozwoju systemu podatkowego. Monografia ma z założenia charakter wielowątkowy, a realizacji tak postawionych celów podporządkowana jest logika układu treści.

Autorami monografii są praktycy i teoretycy prawa podatkowego. Reprezentują oni różne ośrodki naukowe i różne dyscypliny naukowe – ekonomię i finanse, nauki prawne, nauki o polityce i administracji. Taki dobór autorów gwarantuje nie tylko pogłębioną ocenę obecnych rozwiązań, różnorodność spojrzeń na różne aspekty systemu podatkowego, ale także oparcie propozycji zmian na podstawach naukowych oraz doświadczeniach zawodowych.

Więcej informacji na: www.pwe.com.pl